

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, Środa, 27 lutego 1946 roku | Nr 42

# Europa walczy z głodem

## W brytyjskiej strefie okupacyjnej racje żywnościowe będą znacznie obniżone. — Bułgaria sama się wyżywi. — Francja otrzyma zboże od ZSRR

LONDYN (BBC) General Montgomery złożył oświadczenie, dotyczące sytuacji żywnościowej w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Sytuacja ta przedstawia się nader krytycznie. Poza brakiem zboża grozi Niemcom wkrótce wyczerpanie się zapasu kartofli. Prawdopodobnie racje żywnościowe trzeba będzie obniżyć z 1500 kalorii dziennie na 1100 kalorii.

Austriacki minister wyżywienia oznajmił w parlamencie wiedeńskim, że racje żywnościowe w Austrii będą musiały być o 15 proc. niższe od przewidzianych. Plan wyżywienia w Austrii będzie mógł być zrealizowany tylko w 50 proc.

Komisariat spraw żywnościowych w Moskwie podał do wiadomości, że produkcja cukru w ZSRR wzrosła w bieżącym roku o 40 proc., produkcja konserw o 30 proc., koniecka zaś o 50 proc.

Rząd bułgarski oświadczył, że całkowitą produkcję artykułów żywnościowych będzie musiał zużyć na własne potrzeby, tak, że nic nie może przeznaczyć na eksport. Jugosławia otrzymała pewną ilość żywności ze względu na dobre stosunki łączące oba kraje, natomiast Grecji z którą stosunki są niedobre, nie dostarczono nic. Oświadczenie to wywołało zdziwienie w sferach brytyjskich, ponieważ Bułgaria zobowiązała się do dostarczenia Grecji pewnej ilości artykułów żywnościowych tytułem odszkodowań wojennych.

Francja i Holandia zobowiązały się

### Sąd niemiecki skazał na śmierć hitlerowca

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że sąd niemiecki w Berlinie wydał wyrok śmierci na Karola Kielinga, b. członka partii hitlerowskiej.

Kieling zamordował w kwietniu 1945 r. antyfaszystę Erika Wernera.

### 10 samolotów brytyjskich zniszczono w Palestynie

LONDYN — Agencja Reutera donosi z Palestyny, iż sabotażyści zniszczyli na lotniskach RAF 10 samolotów brytyjskich a wiele innych uszkodzili.

Tajna organizacja żydowska podała do wiadomości, że samoloty zniszczono w ramach akcji odwetowej. W związku z napadem na lotnisko brytyjskie w Palestynie policja aresztowała 5 tysięcy Żydów w okręgu Lydda. Jednocześnie wstrzymano wszelki ruch kołowy od zmiernych do świata.

### Rokowania na Jawie na martwym punkcie

PARYŻ — Agencja France Presse donosi z Batawii, iż rokowania między przedstawicielami Holandii i Indonezji zostały na razie przerwane. Według ostatnich wiadomości stanowisko premiera Sjahrira jest zagrożone przez partię opozycyjną pod nazwą „Front Ludowy” składającą się z organizacji skrajnie nacjonalistycznych, oraz przez polityków którzy współpracowali z okupantem japońskim.

poczynając od 7 marca nadmiar swoich owoców kierować do Wielkiej Brytanii.

Na zasadzie umowy gospodarczej, za-

## Zeby uporządkować świat muszą być załatwione główne problemy międzynarodowe

LONDYN (26. 2.) Dyplomatyczny korespondent agencji Reutera dokonuje przeglądu wszystkich głównych problemów międzynarodowych, których rozwiązanie byłoby rzeczą nader ważną dla uporządkowania świata powojennego.

Zdaniem korespondenta, problemami tymi są: sprawa opracowania pięciu europejskich traktatów pokojowych, które prawdopodobnie nie będą gotowe w maju r. b. tj. w projektowanym terminie rozpoczęcia obrad konferencji pokojowej, rokowania

wartej między Francją a Związkiem Radzieckim w grudniu ub. roku. Francja otrzymała od ZSRR poważną ilość zboża.

w sprawie Indonezji, które nie rozpoczną się przed marcem r. b., powzięcie decyzji co do przyszłości gospodarczej i politycznej Niemiec, sprawa reżimu generała — Franco, która zaostrzyła się przez egzekucję więźniów politycznych, którzy walczili po stronie francuskiego Ruchu Oporu, co wywołało zwiększony nacisk Paryża na Wielką Brytanię.

Ostatnim wreszcie ważnym problemem międzynarodowym jest, zdaniem korespondenta Reutera, rozwój wypadków w Egipcie.

# Gen. Franco musi odejść!

## Naśladowca i pupil Hitlera nie może rządzić Hiszpanią. — Cały świat domaga się jego ustąpienia. — Trzeba mu w tym skutecznie pomóc

Najświeższy mord dokonany przez gen. Franco na 10 bojownikach wolności z pułkownikiem francuskiego Ruchu Oporu — Garcia na czele wywołał na całym świecie zrozumiałe odruch oburzenia, który tym razem nie może ograniczyć się do formalnych protestów.

Szczególnie ostro zareagowała Francja. Widzi ona w morderstwie tym zupełnie słuszną bezczelną prowokację tym bardziej, że straceni męczennicy za sprawę wolności znajdowali się w czasie wojny w szeregach „Wolnej Francji” i tym samym zdobyli sobie pełne moralne prawo do obrony ze strony narodu francuskiego, który zaciągnął wobec nich dług wdzięczności.

Fala oburzenia jest we Francji tak

## W Indiach bez zmian

### Robotnicy strajkują, studenci demonstrują, a Anglicy wzmacniają garnizony

LONDYN — Agencja Reutera donosi, że 10 tysięcy strajkujących robotników w Madrasie zatrzymało express indo-celjoński i obrzuciło kamieniami pasażerów 1-szej klasy.

Przybyłe na miejsce oddziały policji rozpedziły tłum przy użyciu broni. W dzielnicach handlowej tłum chciał zniszczyć napotkanych Europejczyków.

Dnia 26 lutego odbyło się pierwsze posiedzenie brytyjskiej komisji śledczej w sprawie ostatnich rozruchów w Bombaju i innych miastach Indii.

NOWY JORK (Tass) — Według doniesienia korespondenta agencji „Associa-

tion”, że rząd zmuszony był przedsięwziąć odpowiednie kroki i w rezultacie zdecydował się na zamknięcie granicy francusko - hiszpańskiej z dnia 1 marca.

Jest to zresztą usankcjonowanie faktycznego stanu, jaki wytworzył się z chwilą podjęcia przez kolejarzy francuskich uchwały o przerwaniu ruchu kolejowego z Hiszpanią.

Rząd francuski nie ograniczył się zresztą do zamknięcia granicy, równocześnie bowiem zwrócił się oficjalnie do W. Brytanii i St. Zjednoczonych o przedstawienie, że stosunki panujące w Hiszpanii zagrażają bezpieczeństwu międzynarodowemu i wymagają odpowiedniej akcji.

ted Press” z Bombaju, pomimo iż kongres Hinduski w Bombaju i Kongres Studentów wzywały do zaprzestania demonstracji, przywódcy studenckich organizacji w Bombaju oświadczyli, iż zamierzają przeprowadzić pokojową demonstrację na znak protestu przeciwko użyciu wojsk brytyjskich w likwidacji strajku marynarzy-hinduskich.

Anglicy wzmacnili garnizon Bombaju przez pułk artylerii polowej. Onegdaj wieczór policja przeprowadziła wiele aresztowań wśród Hindusów, podejrzanych o udział w ostatnich demonstracjach. Liczba aresztowanych nie jest znana.

Aleksander Zelwerowicz



Znakomity aktor, reżyser i pedagog, wychował szereg pokoleń aktorskich.

## Dlaczego Stalin objął Dowództwo naczelne Sił Zbrojnych ZSRR

MOSKWA (26. 2.) — „Izwestia” podkreśla olbrzymie znaczenie dekretu na mocy którego dowództwo nad wszystkimi siłami zbrojnymi Związku Radzieckiego obejmie Generalissimus Stalin. Pod dowództwem Generalissimusa Stalina siły zbrojne Związku Radzieckiego będą się rozwijały i potęgowały dla dobra narodu radzieckiego i dla dobra sprawy pokoju na świecie.

Naród radziecki uczynił co w jego mocy, tak jak to czynił dotychczas, aby Armia Czerwona nie pozostawała w tyle za jakąkolwiek armią innego kraju. Oficerowie radzieccy muszą stale doskonalić swą wiedzę techniczną. Armia musi być wyposażona w pierwszorzędny sprzęt, nie ustępujący pod względem nowoczesności żadnej innej armii na świecie.

Wielka Brytania jest, jak zwykle, ostrożna. Ograniczyła się więc do zażądania od rządu hiszpańskiego dokładnych danych w sprawie egzekucji, dokonanej na plk. Garcia i towarzyszach, zawiadamiając równocześnie gen. Franco, że ostatnie wypadki wywarły w W. Brytanii jak najgorsze wrażenie.

Mamy poważne wątpliwości, czy „teoretyczne” oburzenia wywarą wrażenie na gen. Franco i jego siepaczach kształconych na szkole faszystowsko - hitlerowskiej, która rozumie tylko mocne uderzenie po zbrodniczych rekach!

Rozumieją to dobrze, robotnicy holenderscy, zamiast papierowych protestów odmówili ładowania statków przeznaczonych do Hiszpanii względnie Portugalii, wychodząc ze słusznego założenia, że faszystowska Portugalia odgrywa tylko rolę pomostu dla „pobratymcy” Hiszpanii.

Wszystkie te akty pozwalają przypuszczać, że może tym razem świat wreszcie ocknie się i przystąpi w porę do likwidacji ostatniego ogniska faszystowskiego, które, tolerowane nadal może stać się źródłem zarzewiem strasznej pożogi światowej.

## Odnalazł się marszałek

LONDYN. Wicemarszałek lotnictwa brytyjskiego Bennett, który znikł bez śladu po opuszczeniu lotniska na samolocie, przez siebie prowadzonym, odnalazł się.

Wylądował on w miejscowości Walthampton i wygłosił tam przemówienie na wiecu

# Brylanty mają swoje... „paszporty“

## Jak są badane drogocenne kamienie. — Falszerstwo staje się coraz trudniejsze

Lódzka kawiarnia. Jest godzina przedpołudniowa, Ruch naogół minimalny.

W kacie przy stoliku siedzi dwóch dżentelmenów.

— Panie — mówi jeden z nich — jeśli pominię pan tę okazję, nie przeboleje pan tego do końca życia! Taki fuks zdarza się dosłownie raz na dziesięć lat. Niech się pan tylko przyjrzy jeszcze raz temu kamieniowi.

Tamten przygląda się uważnie małemu klejnocikowi, który lśni tęczą blasków.

— A jeśli jednak ten brylant jest fałszywy? — waha się w niezdecydowaniu.

— Fałszywy? — wrzusa tamten ramionami. — Daje panu największe słowo honoru za jego prawdziwość.

Ale „słowo honoru“ pokutnego kupca lódzkiej kawiarni jest czasem zawodne i ponieważ dowiaduje się lekkomyślny amator szybkiego wzbogacenia się, że padł ofiarą aферzysty.

Prawdziwy brylant od dobrej imitacji rozróżnia bez trudu każdy fachowiec. Warto tu przypomnieć, że handel brylantami miał przed wojną swoje centrum nie w Amsterdamie i Antwerpii, gdzie się je szlifowało, ale w Paryżu.

Wojna zmieniła wiele. Handel drogocennymi kamieniami, zdeorganizowany w czasie wojny, powraca znowu do poprzedniej normy.

Zagranicą handel brylantami prowadzony jest zupełnie inaczej, niż przed wielo laty.

Wszystkie kamienie posiadają swe „urzędowe paszporty“, na których jest dokładnie podane miejsce, skąd one pochodzą, oraz... rysopis.

Te dokumenty urzędowe zostały wprowadzone w życie dopiero niedawno przed wojną, a są one sporządzane przez specjalne laboratorium w Paryżu. Jest to największy na świecie instytut badania drogocennych kamieni i rozporządza on najnowszymi zdobyczami techniki.

Należy zaznaczyć, że każdy z drogocennych kamieni, wypuszczony na rynek, zostaje przedtem poddany wielu badaniom oraz fotografowany.

Dotyczy to specjalnie diamentów i brylantów. Każdy z tych kamieni jest fotografowany i wszystkie rysy i skazy zostają we fotografii uwidocznione.

Biura asekuracyjne podejmują się nawet ubezpieczenia brylantów, albo

wiem nie ma obawy, iż w razie ich kradzieży, zaginę. Wracają one po pewnym czasie na rynek i mogą być z łatwością rozpoznane.

W razie zaginięcia brylantu policja rozsyła listy gończe w postaci fotografii i żaden z jubilerów nie kupi skradzionego kamienia.

Najtrudniej bada się autentyczność pereł. Stosuje się tu dwie metody. Perły nieprzewiercone naświetla się promieniami Roentgena i fotografuje. Każda perła pozostawia jakieś charakterystyczne ślady, przyczem dla fachowca sprawdzenie tych śladów nie przedstawia najmniejszej trudności.

Innemu badaniu poddaje się perły przewiercone. W otworek ich wprowadza się wydrażoną igłę, w której znajdują się dwa miniaturowe lustreczka, oraz silna mikroskopijna lamp-

ka elektryczna. Perłę bada się pod mikroskopem, a oświetlona z zewnątrz perła może być w ten sposób z łatwością zbadana. W ten sposób można rozpoznać perłę prawdziwą od sztucznie wyhodowanej i od zwykłej perły. W ten sposób zostaje sporządzony „dowód osobisty“ każdej perły.

Inaczej bada się rubiny. Niektóre z nich są przy pomocy środków chemicznych, inne zaś przy pomocy specjalnych promieni. Stwierdzono na przykład, że rubiny, pochodzące z Birmy świecą się w tych promieniach blaskiem granatowym, a rubiny pochodzące z Sjamu świecą jasno-czerwonym. Oczywiście, że sztuczne rubiny nie świecą wogóle. Podobnej próbie podlega również szmaragdy, a od koloru w jakim się świecą, można poznać ich miejsce pochodzenia.

## Buty dla pracujących

### W ciągu marca wszyscy posiadacze kart „W“ otrzymają buty

Komisja Okręgowa Związków Zawodowych w porozumieniu z Wydziałem Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi przeprowadza rozdzielanie butów dla pracujących, posiadaczy kart „W“ za miesiąc luty rb.

Ponieważ ilość butów, znajdujących się w chwili obecnej na składzie jest niewystarczająca dla jednoczesnego rozdzielania obuwia wszystkim posiadaczom

kart „W“, wydz. aprowizacji i handlu przy współudziale OKZZ dokonuje rozdzielania butów między pracowników poszczególnych wielkich zakładów fabrycznych, posiadających własne sklepy rozdzielcze. W ciągu miesiąca marca br. otrzymają buty wszyscy uprawnieni. Dlatego posiadacze kart „W“ na miesiąc luty br. winni je starannie przechować, zwracając szczególną uwagę na kupon IV. tej karty.

## Należy przywrócić przystanki na rogu ul. Marsz. Stalina i Sienkiewicza

Łódź posiada dwa skrzyżowania ulic, które są niezwykle niebezpieczne dla ruchu kołowego. Jest mowa o rogu Marsz. Stalina i Sienkiewicza oraz Przejazdu i Sienkiewicza. Przy skrzyżowaniach tych ulic dawniej były przystanki tramwajowe — teraz zostały zniszczone.

Kilka dni temu na rogu ul. Marsz. Stalina wydarzyła się katastrofa, która tylko dziwnym cudem nie kosztowała wielu żyć ludzkich. Na tramwaj linii Nr 14 wpadł samochód ciężarowy, który dosłownie wyrzucił dwa wozy z szyn i pociągnął za sobą dobre pięć metrów. Przyczepny

wagon był bliski wywrócenia się — co spowodowałoby niewątpliwie śmierć i poranienie wielu osób.

Niemal każdego dnia na skrzyżowaniach wyżej wymienionych ulic wydarzają się wypadki. Nie wolno czekać aż dojdzie do poważniejszej katastrofy. Zarząd tramwajów musi przywrócić czymprędzej skasowane przystanki, lub też zainstalować automatyczną sygnalizację świetlną, względnie milicja winna postawić odpowiedni posterunek. Trzeba bowiem pamiętać, że ulica Sienkiewicza są kierowane niemal wszystkie wozy ciężarowe i stała się ona arterią przelotową.

## Dyrektor garbarni stanie przed sądem doraźnym

(j.z.) Przed tygodniem „Express“ donosił o aresztowaniu dyrektora w Radogoszczu Elperna, który defraudował powierzone pieniądze, sprzedawał zasapy skór i z garbarni państwowej urządził własne prywatne zakłady. W tych dniach był dyrektor Elpern stanie przed Sądem Doraźnym, który malwersantowi i niebezpiecznemu szkodnikowi gospodarczemu wymierzy surową karę.

## NSZ-owcy przed sądem za działalność przeciw państwu

(e. k.) Przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kielcach stanęli dwaj bracia Popkowie — Czesław i Kazimierz, członkowie NSZ, ujęci przez władze Bezpieczeństwa Publicznego z bronią w ręku. Wraz z nimi na ławie oskarżonych zasiadli kierownik „wywiadu A. K. na obwód kielecki“ Stanisław Tkaczyński pseudo „Krater“, „wydawca“ prasy nielegalnej A. K. w Kielcach — Piasecki Hieronim, pseudo „Zola“, oraz kilka kolporterów tej prasy, nawołującej do czynów, skierowanych przeciwko sojuszowi Polski ze Związkiem Radzieckim.

Sąd Wojskowy skazał wszystkich oskarżonych, z zastosowaniem amnestii, na kary więzienia po 7, 6, 5 i 3 lata.

## Ze Str. Ludowego

W czwartek dnia 28 lutego br. o godz. 18-iej wieczorem we własnym lokalu przy ul. Andrzeja 12 l. p. odbędzie się zebranie członków i sympatyków S.L. Na zebraniu tym zostaną wygłoszone referaty gospodarcze, poczym nastąpi dyskusja

Stawiennictwo członków obowiązkowe, — sympatycy Ruchu Ludowego mile widziani. Zarząd Grodzki S. L.

## Stan śniegu w Zakopanem

Zarząd Miejski w Zakopanem w porozumieniu z czynnikami sportowymi zdołał uruchomić narciarstwo ze szczytu Kasprowego Wierchu do doliny Olczyńskiej oraz Gubałówki. W najbliższym czasie zostanie oddana do użytku publicznego narciarstwa z Kasprowego Wierchu do Halli Goryczkowej.

Poza tym, celem informowania szereg narciarzy nie tylko w Zakopanem, ale również w Katowicach i Krakowie o stanie śniegu i opadach śnieżnych zostają wydane komunikaty, wywieszane stale w 5 punktach Zakopanego oraz oddziałach Orbisu w Krakowie dokąd podawane są drogą telefoniczną. Szkoda, że nie pomyślano i o Łodzi.

Codzienna nowelka „Expressu“

## Anonimowe listy

Jerzy otrzymał anonimowy list. Mimo, że brzydził się takimi listami i wiedział, że nic przyjemnego zawierać nie mogą przeczytał go jednak. Nieznanym charakterem pisma ktoś donosił: „Zechee sobie pan przypomnieć, o której godzinie wróciła pańska małżonka w czwartek? Jeżeli się to panu uda, to przypomni pan sobie, że wróciła do domu o godz. 2-ej w nocy. Jak pan widzi jestem dokładnie poinformowany. Czy wie pan, jak się nazywają mężowie którzy ślepo ufają swoim żonom? Rozwiązanie zagadki pozostawiam panu“.

W pierwszej chwili Jerzy był zlekka oszołomiony. Później jednak zaczął sam sobie czynić wyrzuty, że przejmując się podobnymi sprawami. Z listem w ręku pośpieszył do żony, aby wraz z nią pośmiać się z niezręcznego autora. Przed drzwiami jej pokoju zatrzymał się jednak, poczem zawrócił i udał się do swego gabinetu. Gdy siadał przy biurku przypomniało mu się nagle, że żona jego rzeczywiście w ubiegły czwartek wróciła o drugiej w nocy.

Jerzy poczuł chłód w okolicy serca. Po kilku dniach przyszedł nowy anonim, pisany innym charakterem pisma.

„Żona pana wybiera się na rendez-vous. Najprawdopodobniej znajdzie odpowiedni pretekst, aby wyjść z domu o godzinie wpół do dziewiątej. O dziewiątej ma się z kimś spotkać na umówionym miejscu.“

Przez cały dzień Jerzy chodził, jak struty. Wieczorem wrócił do domu wcześniej, niż zwykle i zaczął bacznie obserwować żonę. Była spokojna i naturalna jak zwykle. Zegar wybił wpół do dziewiątej. „Teraz pewnie powie, że musi odwiedzić przyjaciółkę...“ — myślał Jerzy. Irena tymczasem usiadła przy małym stolyczku, zapaliła lampę, zastąpiła abażurem i zaczęła kłaść pasjansa.

— Nie wychodzisz dzisiaj? — zapytał Jerzy.

— Nie, skądże znowu? Nie miałam zamiaru. A dlaczego pytasz?

— Tak sobie — mruknął Jerzy. — Zdawało mi się. A nie nudzisz się tak sama w domu?

— Nigdy się nie nudzę! — brzmiała odpowiedź.

Wskazówki zegara poruszyły się bardzo wolno. Jerzemu wydawało się, że są one zupełnie nieruchome. Wreszcie zegar wybił dziewiątą. Irena spokojnie kładła dalej pasjansa. Jerzy

zbliżył się do niej i złożył pocałunek na jej czole.

Po dwóch dniach nadszedł nowy anonim. Nieznany autor pisał:

„Jutro wieczorem żona pana ma się z kimś spotkać w „Concordii“. Jak panu zapewne wiadomo, są tam zaciszne separátky...“ Jerzy ze złością zniósł list i wrzucił do kosza.

Niepokój nie pozwalał mu jednak zasnąć.

— A więc jutro w „Concordii“. Zobaczymy... — mrucał, obracając się niespokojnie na łóżku. Po południu nie wyszedł z domu, tylko zamknąwszy się w swoim gabinecie, pracował. O godzinie ósmej wieczorem, żona, wsunąwszy głowę przez pół uchylone drzwi, za wołała go na kolację.

Wsunąwszy mu dłoń pod ramię weszła z nim do jadalni. Dochodziła dziewiąta.

— Czy chcesz, żebym ci zagrała ten nowy, kawałek, którego się niedawno nauczyłam? Jest bardzo melodyjny.

I nie czekając na odpowiedź usiadła do pianina.

— Chcesz grać teraz? A ja myślałem...

— O czym tyś myślał?..

— Właściwie nic specjalnego. Zdawało mi się, że wychodzisz?

Dokąd? Poco?

Miał odpowiedzi, Jerzy omal nie zadusił jej w objęciach.

— Czy to za muzykę? — zapytała figlarnie.

— Tak, za muzykę! — odpowiedział, śmiejąc się Jerzy.

Gdy nazajutrz poczta znów przyniosła anonim od tajemniczego informatora, który zawyżił się, aby zniszczyć szczęście małżeńskie Jerzego, pokazał list żonie.

— Widziałas już kiedyś coś podobnego podłego?

Ani jeden rys nie drgnął w jej twarzy. Odpowiedziała:

— Mój drogi, wiesz chyba o tym, że są na świecie źli ludzie, którzy nie mogą znieść cudzonego szczęścia.

Jerzy pokręcił jej ręce pocałunkami.

Tego samego popołudnia Irena siedziała w małej kawiarni u boku smukłego bruneta.

— Sądziś, Ireno, że jesteśmy teraz bezpieczni przed jego zazdrością?

zapytał, ściskając jej dłoń pod stolikiem.

— Oczywiście. Gdy Jerzy otrzymał list anonimowy, byłam przerażona. Ale następne trzy, które do niego napisałam uspokoiły go znakomicie.

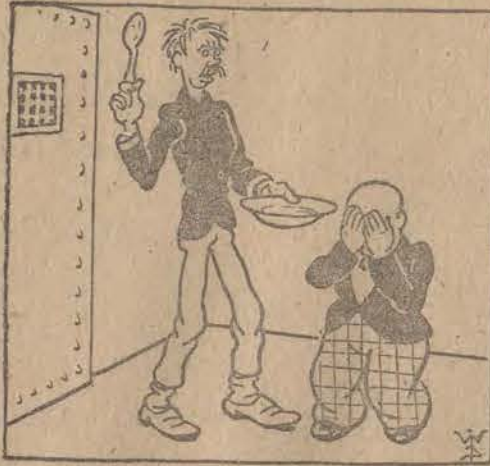
Oboje uśmiechnęli się znacząco.

Na stole stała niewypita herbata.

— Chodźmy — wstał młody człowiek.

Nawet się nie zapytała dokąd ją zawiezie. Wiedziała bowiem dobrze, jak się zakończy to dzisiejsze przednie rozpoczęte popołudnie.

# WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Nie rozpaczaj! Łyżka przebijie sufit i jądza przez dach! —  
WACEK: — To straszne!..

WACEK: — Mam bójka!.. —  
WICEK: — Trzymaj się mule mocno i zamknij oczy!.. Hop! —

WICEK: — Teraz szok na ulicy! —  
WACEK: — I do widzenia! Wyobrażam sobie minę naszego policjanta!.. —

WACEK: — Jak pragne czkawki!.. —  
POLICJANT: — Ach! Ze też się tak musimy wciąż spotykać! Co? —

## Wielka afera „króla” bawełny

Wykryto wielki magazyn surowców włókienniczych. — Dwa składy z „własną” boczną koleją. — Zakup kradzionej w fabrykach przędzy. — Filia we Wrocławiu

### Wykroczenie przeciw ustawie o nacjonalizacji przemysłu

(j. z.) W tych dniach został aresztowany w Łodzi Ludwik Brysz, współwłaściciel koncesjonowanej hurtowni Odpadków Włókienniczych szmat i makulatury.

Ludwik Brysz stoi pod zarzutem uprawiania „szabru” i spekulacji bawełną na wielką skalę. W aferę Ludwika Brysza włączony jest cały szereg osób w Łodzi, Warszawy i na Dolnym Śląsku.

Wykrycie tej olbrzymiej afery nastąpiło w sposób przypadkowy. Milicjant z posterunku przy ul. Sienkiewicza ob. Sliwiński w ubiegłą sobotę zauważył jadącą ulicą Sienkiewicza platformę konną, na której znajdowały się 2 beły bawełny.

Woznica, zapytany przez milicjanta, skąd i dokąd przewożony jest ten ładunek, odparł, że bawełnę wiezie do hurtowni odpadków przy ul. Sienkiewicza 28. Zaintrygowany milicjant dał znać na posterunek i przeprowadzono rewizję w hurtowni. W wyniku rewizji znaleziono większą ilość bawełny.

Sprawę przekazano Łódzkiej Delegaturze Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. W wyniku powtórnej rewizji i natychmiast wszczętego śledztwa Komisja Specjalna ustaliła, że w magazynach znajduje się kilkanaście beł bawełny, przeszło 70 skrzyni jedwabiu i wiele innych surowców, nie mających nic wspólnego z odpadkami włókienniczymi czy makulaturą. Stwierdzono, że hurtownia ma także swoją filię przy ul. 11-go Listopada m. 99, gdzie ma własną boczną koleją, gdzie zajeżdżały wagony z bawełną. Oprócz tych dwóch składów, hurtownia posiada także filię we Wrocławiu, co „królowi bawełny” ułatwiło prowadzenie szabru i przywożenie łupów z Ziemi Zachodnich.

Ludwik Brysz zamiast zajmować się zbiorem odpadków, zbierał szaber

i prowadził handel surowcami na wielką skalę. Poza tym hurtownia zatrudniała ponad 130 osób, co stanowi jawne wykroczenie przeciwko dekretowi o nacjonalizacji przedsiębiorstw prywatnych zatrudniających więcej niż 50 pracowników. W przedsiębiorstwach Brysza znajdowali czułą opiekę Niemcy. Byli oni dobrze płatni i obdarzani pełnym zaufaniem w przeprowadzaniu wszystkich machinacji. Bryszom

#### Kelner z zawodu, szpicel z zamiłowania

## Sokół skazany na śmierć

### Za masowe wydawanie ludzi w ręce zbirów hitlerowskich

(ek.) Przed Sądem Specjalnym w Łodzi stanął wczoraj Edward Sokół Polak, urodzony w r. 1899, z zawodu kelner, aresztowany 10 lipca 1945 r.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że od 1 lutego 1941 r. jako konfident gestapo nr V 4314 przyczynił się do aresztowania Zygmunta Gocka z żoną, Stanisława Lachowskiego, Strósia, którzy wszyscy zginęli oraz szeregu osób o niestwierdzonych nazwiskach. Do akt sprawy załączono kartę konfidenta, która służyła do szpiegowania sabotażu gospodarczego.

Rozprawie przewodniczył sędzia Grocholski, oskarżał prok. Lewiński. Oskarżony jest to człowiek w średnim wieku, tegi, o grubych rysach twarzy i małych latających oczkach. W pewnych momentach sprawy głupawo się uśmiecha i kręci z powątpiewaniem głową.

Przewód sądowy odtworzył szczegóły jego przestępczej działalności. Przeprowadzony z więzienia, jako świadek Zukrigel, tłumacz gestapo od roku 1939, stwierdził, że Sokół należał do najwybitniejszych konfidentów. Sam werbował ludzi do gestapo, sam szukał nielegalnych kartek odzieżowych i żywnościowych.

Zeznaje siostra Zygmunta Gocka. Go-

wi udowodniono także paserstwo. Skupował on przędzę kradzioną z fabryk. Interesujące jest także to, w jaki sposób Brysz dostawał wagony do przewożenia swojego szabru i surowców sprzedawanych na czarnym rynku.

Komisja Specjalna, oprócz Brysza, nakazała także aresztowanie jego współników Romana Grina i Wienera. Dotychczas aresztowanych już jest kilka osób. Spodziewać się jednak należy

że w toku dochodzenia zostaną wylapani także, inni spekulanci którzy współpracowali z Bryszem. Afera ta swoim zasięgiem i wielkością przypomina wykrytą przed kilku tygodniami aferę „króla spekulacji” dr. Biera. Obecnie aresztowany „król bawełny” wraz z całym swoim dworem na przeciąg kilku lat będzie na zasłużonym „urlopie” z kratkami i będzie mógł odpocząć po swoich spekulacyjnych wyczynach.

tek pobity, w bestialski sposób, na łożu śmierci w szpitalu przy ul. Łomżyńskiej, powiedział jej, że został aresztowany za sprawę Sokola. Lekarz szpitalny z obawy przed władzami niemieckimi, nie wdając się w szczegóły choroby Gocka powiedział rodzinie, że był to człowiek umęczony. Żona Gocka również zmarła w więzieniu.

Następny ze świadków zeznał, że radio łódzkie, wyciszając konfidentów łódzkich, wymieniło między innymi Edwarda Sokola i jego brata Kazimierza.

Brat Sokola, Kazimierz, podejrzany o współpracę z Gestapo został również sprowadzony na rozprawę w charakterze świadka. Między braćmi dochodzi do ostrej wymiany zdań, gdyż Edward Sokół twierdzi, że to Kazimierz namówił go do podpisania współpracy z Niemcami, natomiast Kazimierz twierdzi, że on z gestapo nie miał nic wspólnego. Mówi: „Tyle ludzi wyspał, a teraz wygaduje na mnie”. Na pytanie Sądu, po co Edward Sokół jeździł do Warszawy, brat jego odpowiada: „Sądowi wiadomo, że na spacer nie jeździł, na robotę jeździł, za ludźmi jeździł!”.

Świadek Franciszek Zieliński „słyszał, jak Sokół w czasie jego aresztowania wo-

łał: „Heil Hitler”, śmiejąc się przy tym.

Prezes Związku kelnerów, który pracował z oskarżonym w Taborinie zeznał, że zanim Sokół zaczął pracować w tym lokalu, przyszedł tam w charakterze gościa. Ponieważ Polakom był wstęp do lokali uzbrojony, kierownik Taborinu zadzwonił do Gestapo. Gestapo pozwoliło Sokolowi zostać.

W dalszym ciągu rozprawy zeznają świadkowie, których rodziny zginęły przez Sokola. Jedną z kobiet, której mąż zginął, mdleje na sali.

Ponieważ kilku świadków, jak wynikało z zeznań, było w kontakcie handlowym i towarzyskim z Sokolem, prokuratura Sądu Specjalnego zarządziła, celem dokładnego przeprowadzenia śledztwa, zatrzymanie tych ludzi.

Po zamknięciu przewodu sądowego, głos zabiera prok. Lewiński. W silnym i zwartym przemówieniu, reasumując zeznania świadków, nakreślił przestępczą sylwetkę oskarżonego. Między innymi prok. zwrócił uwagę na fakt ujawniony w czasie śledztwa: w grudniu 1944 r. Sokół został przez Gestapo wysłany do Łowicza, gdzie wówczas znalazło schronienie wielu Polaków z powstania warszawskiego. Ludzie ci otrzymali masowo kartki żywnościowe, które miały im ułatwić życie. Sokół sam zgłosił w Gestapo chęć przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie. Na szczęście, nie zdążył niczego dokonać, jest to kres działalności.

Prokurator prosi Sąd o sprawiedliwy wyrok.

Sąd Specjalny skazał Edwarda Sokola na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich.

#### Dyżury aptek

Wagnera — Piotrkowska 67.  
Rytla — Koperulka 26.  
Kona — Plac Kościelny 8.  
Hamburga — Główna 50.  
Groszkowskiego — 11 Listopada '45.

### Program radiowy na dziś

Przerwa. 14.30 Koncert z płyt. w programie symfonia D-dur Luigi Cherubini'ego. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa. 15.29 Przechadzki po mieście — pog. m. m. Marka Zagajnego. 16.30 Audycja dla robotników: 1) „Bohaterowie pracy” — repertaż w oprac. Bohdana Ju. cza. 2) „Zjazd pedagogiczny w Łodzi” — p. o. Staniława Iwanowskiego. 3) Furażera Okręgu Szkolnego. 3) F. y. y. 16.00 W. wa. 19.15 Pieśń L. r. o. m. g. K. y. y. k. o. w. w. y. k. Cecylii Węgrzynowskiej — sopran. p. z. y. fortep. i. n. e. W. a. n. da. K. l. m. o. w. c. z. w. a. 19.30 W. wa. 21.30 K. y. p. i. życzeń. 22.00 Melodia muzyczna w wyk. Maria Miedzinska i Ludwik Sempoliński — piosenki oraz Franciszka Leszczyńska — fortepian. 22.30 W. wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

## Samochód z cukrem i melasą został zatrzymany, jako „szaber”. — Spekulanci wzięci pod klucz

Funkcjonariusze VI komisariatu Milicji Obywatelskiej w Łodzi zatrzymali samochód ciężarowy z melasą. Samochód ten przewoził melasę i cukier z Bierutowa na Dolnym Śląsku. Dyrektorzy cukrowni w Bierutowie wydałi spekulantom fałszywe zaświadczenia. Stopy dokumentów nie wzbudziły jednak zaufania u dzielnych milicjantów.

Zaproponowano łapówkę. Propozycja

zostala zrobiona przez bezczelnych spekulantów w ten sposób, że dali oni 3 tysiące złotych na odbudowę pomnika wdzięczności w Łodzi. Milicjanci dobrowolny darzyli i rzeczywiście pieniądze zostały przekazane Komitetowi Odbudowy, ale spekulantów przesłano pod eskortą do Komisji Specjalnej we Wrocławiu. Bezczelność spekulantów zostanie odpowiednio ukarana.

# Batalia bokserów-juniorów rozpoczęta

## Na ringu oprócz walk również... postrzyżyny!

Wczoraj w sali Geyera rozpoczęła się wielka batalia bokserów-juniorów o mistrzostwo Łodzi. Niestety zawody uległy 40 minutowemu opóźnieniu. Również ważenie zawodników nie odbyło się punktualnie. Wobec późnej pory rozpoczynania zawodów, należałoby jednak przestrzegać wyznaczonych godzin.

Po pierwszym dniu zawodów nasuwa się kilka spostrzeżeń, a więc kilku młodych zdało już egzamin i wyróżniło się niezłym przygotowaniem i pewnym zacięciem do boksu. Mamy na myśli Kubiaka, Kargiera, Jacha I, czy Picharika. Po raz pierwszy na ringu łódzkim stanął zawodnik nowego klubu „Filmowiec”. Wreszcie uwaga pod adresem młodych zawodników — krytyce się wiecie!

Zabawnym momentem zawodów były postrzyżyny kilku zawodników na ringu, którzy stawili się z tak długimi włosami, że przeszkadzały one w walce. Piękne loki stawały się pastwą nożyczek!

W wadze papierowej Kargier (Zj.) wygrał z Kubiakiem (ŁKS). Pierwszą rundę wygrał Kubiak, ale przegrał dwie następne.

W muszej Jach I (ŁKS) wypunktował Anczkowskiego (ŁKS). Jego brat Jach II (ŁKS) zwyciężył Skrzydlika (Wima). Kubiak (ŁKS) wygrał nieznacznie z Sosnowiczem (ŁKS), Kucharski (Zj) wypunktował Niewiadomskiego (W).

W piórkowej Grzybowski (ZWM) niezbyt zasłużył zwyciężył Palkuchowski (ŁKS). W lekkiej Stajchowski (ŁKS), dzięki lepszej technice, pobił Zondrychą (ŁKS). Picharek (W) w I-iej rundzie wygrał przez techniczny k. o. z Kustosikiem (ŁKS). Kaczmarek (Zj) w I-iej

rundzie znokoutował Motyla (ŁKS) W półśredniej Andrzejkacz (Film) w drugim starciu pokonał Poczynskiego (ZWM) przez techniczny k. o. W średniej Gertner (W) w I-iej rundzie wy-

grał przez techniczny k. o. z Czubakiem (ŁKS).  
Dziś dalszy ciąg zawodów o godz. 18 u Geyera, walczyć będzie 13 par. W piątek w hali Wima nastąpi 15 walk.

## Operacja ręki Pisarskiego nie jest konieczna. — Ale leczyć ją trzeba jeszcze dwa lata

Dr. Trawiński, który przed wojną leczył szereg bokserów jak Pisarskiego i Chmielewskiego oraz wielu innych zainteresował się zranioną ręką Pisarskiego. Zawezwał do siebie reprezentanta Polski i po dokładnym zbadaniu zdjęcia rentgenowskiego i ręki orzekł, iż operacja nie jest konieczna.

Jak się okazuje, ręka została jednak dobrze złożona, a pewne niedokładności powstały z zawczesnego zdjęcia gipsu z kciuka. Gips jednak musiał być zdjęty z powodu odleżyny. Przy złamaniu nastąpił pewien skręt kości, który skomplikował uraz.

Zdaniem lekarza, ręka zrosnie się dobrze, ale będzie wymagała długotrwałych masażu i różnych zabiegów. Dr. Trawiński będzie leczył Pisarskiego bezinteresownie.

Gips zostanie zdjęty w sobotę. Nie należy się spodziewać aby ręka została całkowicie wyleczona przed jesienią.

Pisarski ma kruche kości i doktor oświadczył, że nie dopuści do tego aby łodzianin mógł startować wcześniej... niż za dwa lata.

## Dokąd dziś pójdziemy?

### TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i w czwartek „Elektra” J. Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, reżyserii Edmunda Wiercińskiego

### TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie o godz. 19 min. 15 „Świerszcz za kaminem” Dickens. Doskonała gra całego zespołu.

### KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Daszyńskiego 34.  
Codziennie o 19,15 komedia Gabrieli Zapolskiej pt. „Ich czworo”. Udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Reżyseria: Erwin Axer. Kierownictwo artystyczne: Michał Melina i kierownik literacki: Paweł Heriz. Dekoracje: Atelier „Trójkąt”. Bilety, nabyć można w kasie teatru od godz. 10-tej.

OD 1 — 15 marca LEON WYRWICZ w Colosseum, Kopernika 16.

### NOWA SZTUKA W „GONGU”

„Złote Sidla”, dowcipna i złośliwa komedia Tadeusza Ghrzanowskiego, grana jest codziennie w Teatrze „Gong” (Południowa 11)

### Kina

„Polonia” (ul. Piotrkowska 67) — „Znachor”. „Tęcza” (ul. Piotrkowska 108) „Parada Sportowa” — „Wisła” — (ul. Przejazd Nr. 1) „Adria” — (ul. Marszałka Stalina 2) — „Honolulu”, „Baltyk” (ul. Narutowicza 20) „Gdynia” (ul. Przejazd 2) „Świat się śmieje”. „Stylowy” (ul. Kilińskiego nr 123) Zdłużenie życia, „Włóknarz” (Zawadzka 16) „Hel” (ul. Legionów 2/4) — „Dni szczęścia” „Przedwiośnie” — „Manewry miłosne” — „Taty” (ul. Sienkiewicza 40) — „Pensjonarka”. „Robotnik” (ul. Kilińskiego 178) — „Halka”. „Rekord” (Plac Reymonta) „Jadzia” — „Muza” (Kuda Pabianicka) — „Pojedynek” — „Zachęta” — „Wacusi”. „Bałka” (Franciszkańska 31) — „Wesoły program” — „Wolność” (ul. Napierkowskiego 16) — „Roma” (ul. Rzgowska Nr. 84) Przez łzy do szczęścia!

## Ogłoszenia drobne

FABRYCZKĘ lemoniady lub maszyny kupię. Wiadomość. Owocarnia, Piłsudskiego, 53 — tel. 132-83.

MASEYNY do pisania, iczenia, szycia, kupa (również i uszkodzonych) — naprawa. Radwańska 4-6.

ZESZYTY szkolne, papiery, pakowe, kancelaryjne, pluskiewki, spinacze, stalówki, c. łówki poleca „Polonia”, Ceglana 1.

WSPÓLNICZKI młodej poszukuje kawaler posiadający sklep, Lisiecki Poznań, Wspólna 19 m. 4

POSZUKUJE kompletu pracownic wraz z krojczynią do pracowni Konfekcji bielizniacj. Narutowicza 25/11, E. Rybiecka.

MEBLE w dobrym i złym stanie kupię. Stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej).

SZELAK, natiling, amoniak do pieczenia poleca korzystnie firma „CHROM” — Produkty chemiczne — Artykuły malarskie, Łódź, Piłsudskiego 44. — telefon 205-27.

ZGUBIŁO dn. 24. II. 46 r. kartę ewakuacyjną Nr. 122282 i inne dokumenty na nazwisko Tatarowicz Czesław. Proszę znaleźć o zwrot, ul. Wólczańska 230-69.

ZGUBIŁO leg. szkolną, Waganjak Alicji, Ruda-Pabianicka, Żwirki 4.

SKRADZIANO dowód osobisty, leg. na dojazdowe tramwaje, Kwiatkowska Irena, Aleksan drów — Parzczewska 12.

### Lekarze

#### Dr. Reicher

Specjalista chorób wewnętrznych  
Południowa 26.

#### Dr. med. E. Mikulicz

Lekarz - dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, obecnie przyjmuje — Piotrkowska 33 godz. 12-1 i 3-6.

Oglaszajcie się w „Expressie Ilustrowanym”

Druga akcja premiowa

„Expressu Ilustrowanego”  
KUPON Nr 10  
Wyciąć i zachować.

Andrzej Żabiński



Powieść o życiu Łodzi — przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Dziewczyna wstrzymała dech. Nie, dotychczas nie było między nimi o tym mowy. Hanka ciesząc się przelotnym szczęściem dnia dzisiejszego, nie myślała nigdy o przyszłości.

Szczerze odpowiada więc: — A skąd mogę o tym wiedzieć. Nie rozmawialiśmy nigdy na ten temat. Mroczek ściga brwi.

— Ja starym zwyczajem, dziele mężczyzn romansujących z młodymi pannami na dwa gatunki: na tych, którzy szuka ją taniej przygody i na mających poważne zamiary. Do jakiej kategorii należy twój pan Orszewski?

— Ani do pierwszej ani do drugiej. Po prostu łączy nas stosunki towarzyskie.

— W młodości mojej — mruknął Piotr — nie słyszałem o takich „stosunkach towarzyskich” między młodą panną a mężczyzną.

— Możliwe — zaczęła się denerwować Hanka — ale od czasów młodości ojca zmieniło się niejdno. Dziś nie jest to przestępstwem, jeśli młoda dziewczyna pójdzie ze znajomym do kawiarni, albo nawet pojedzie z nim na mały week end.

— Nie imponuj mi teraz, smarkulo, swoją cudzoziemszczyzną. A to ci zapo-

wiadam: jeśli zobaczę cię kiedy z nim razem, zrobię taką awanturę, że popamiętasz! — krzyknął z pasją Mroczek, i wyszedł, trzasnąwszy drzwiami: musiał już bowiem pójść do pracy.

Nazajutrz wybuchł strajk okupacyjny tak, że stary robotnik nie wrócił już do domu. Miała więc Hanka więcej swobody, bo matka była innych już zapatrywań niż ojciec. Ufając bezgranicznie córce, cieszyła się, że i ona znalazła trochę szczęścia w miłej przygodzie, która — daj Panie Boże — zakończyć się może sakramentem.

— Więc mówisz, że to naprawdę taki przyzwoity człowiek? — upewniała się tylko raz jeden i drugi. A uspokojona twierdzącą odpowiedzią córki, odnosiła się potem z prawdziwą tolerancją do eskapad córki.

Dni zaczęły się robić coraz gorętsze. W parkach kwitły jaśminy i pierwsze róże. Wnet potem zapachniały i akacje, a w ich upojonej woni snuł się dalej coraz płomienniejszy romans między Hanką Mroczkówną, a inżynierem Orszewskim.

Wówczas w środę nie widzieli się, bo w związku z wypadkami, jakie zaszły w fabryce, miał Zbigniew długotrwałą

konferencję z Brauerem. Tym miłsze było zato ich spotkanie kiedy nazajutrz o godzinie piątej spotkali się znowu przed kinem.

Już zdaleka zobaczyła Hanka jego uśmiech.

— Wiesz, stęskniłem się za tobą — powiedział miękko, wzięwszy ją pod ramie.

Hanka chciała mu właściwie odpowiedzieć: „Ale chyba nie więcej niż ja za tobą”. Jednakże nie umie być nawet i w takich wypadkach za szczerą. Jest jak zawsze, pełna wewnętrznej rezerwy. Więc też miast powiedzieć mu coś bardzo ciepłego, mocniej tylko przytuliła się do jego ramienia.

W kinie pustka. A i film nie jest zbyt ciekawy. Może zresztą akcja obrazu rozwinię się lepiej w następnych aktach, młodzi jednak nie uważają już więcej na to, co się dzieje na szklanym ekranie.

Grający uścisk dłoni przynosi im wspomnienia świątecznych dni i szalonej nocy. Myślą widocznie o tym samym, bo odwracają ku sobie głowy i spoglądają sobie w półmroku w oczy.

Mocniej zaczyna krażyć ich krew.

— Nie, doprawdy, strasznie dziś w kinie duszno — narzeka mężczyzna.

— I film nie jest zbyt interesujący — przyznaje panna.

Siedzą dalej w milczeniu, ale opierają się o siebie jeszcze mocniej uścisk ich rąk staje się aż zanadto wymowny. Inżynier pochyla się znowu nad dziewczyną.

— Wiesz co? To nie ma najmniejszego sensu siedzieć tu dalej... Chcesz stąd wyjść?

— Dokąd? — pyła pocichu Mrocz-

kówna choć wie zgóry, co jej na to odpowie.

— Do mnie...

Właściwie i ona ma na to samo ochotę chociaż nigdy by się do tego nie przyznała. Skoro on zaproponował to mu jednak, odpowiada bez wahania:

— Chodźmy!

I na chwilę traci oddech.

Inżynier Orszewski mieszka w trzech pięknie urządzonej pokojach przy ulicy Przejazd. Prowadzi typowe życie kawalera, nie stołuje się więc w domu. Obiady i kolacje, a nawet śniadania zjada w restauracji. Nie ma stałej służki. Sprzątać przychodzi mu stara, zaufana kobieta, która ma też pieczę nad jego bielizną i ubraniami. Ale nie nocuje u niego. Około godziny szóstej wychodzi zazwyczaj z mieszkania, zamknawszy je na zapasowy klucz.

Kiedy więc młoda para zjawiała się teraz w kawalerskim mieszkaniu, Orszewskiego, była zupełnie sama.

— Podoba ci się u mnie? — obija ją lekko mężczyzna.

— Nawet bardzo.

Wzięła ją za rękę.

— To, jest mój salon. Meble, które tu stoja, dostałem w spadku po stryju, który był też moim chrzestnym ojcem. Mogę ci zareczyć, że ten empire jest z całą pewnością nie sfalszowany. Bardzo lubię tamten stary zegar. Przypomina mi moje dzieciństwo tak, jak Tadeuszowi w soplicowym dworze inny, kurantowy. Tylko, że ten nie wydzwaniał mazurków Dąbrowskiego.

— A to mój gabinet do pracy — wprowadził ją do następnego pokoju.

(d. c. n.)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — 14 zł. w tekście — 21 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany” w Łodzi. Kolegium Redakcyjne: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 102a, Tel. 112-60 1129-13. Druk: Sp. „Czytelnik”, Żwirki 4. D-0120061